



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPÆ

Biuletyn OPINIE FAE
nr 22/2013

Jakub GAJDA

Perspektywy negocjacji z Iranem



Podczas gdy amerykańscy eksperci ds. bezpieczeństwa wciąż debatują nad zagadnieniem: *czy Iran zbuduje bombę, czy sam zostanie zbombardowany w 2013 roku?*¹, wybór Hassana Rouhaniego na urząd prezydenta Iranu niespodziewanie rozbudził nadzieje na przełom w stosunkach Zachodu z tym krajem. Atmosfera w przestrzeni międzynarodowej staje się, przynajmniej taka jest dotychczasowa tendencja, umiarkowanie przyjazna Rouhaniemu. Jednocześnie posunięcia gabinetu następcy Mahmuda Ahmadineżada wyglądają na wyraz pojednawczej woli irańskiego establishmentu. Czy wspomniany powyżej - najbardziej palący problem, związany z kontrowersyjnym irańskim programem nuklearnym, wreszcie znalazł się na właściwym torze? Porozumienie w tej kwestii jest kluczowe dla zniesienia drakońskich sankcji i nawiązania szerszej współpracy gospodarczej Iranu z państwami Unii Europejskiej.

Na początku jest atom...

Irański program nuklearny zawsze był przede wszystkim pretekstem, może i śmiertelnie niebezpiecznym w swej wymowie, ale tylko pretekstem do izolowania Islamskiej Republiki Iranu. Prawdziwym problemem jest przełamanie ponad trzydziestoletniej dyplomatycznej niezgody Teheranu i Waszyngtonu. To, co wydarzyło się w ostatnich tygodniach – spotkanie amerykańskiego sekretarza stanu z irańskim ministrem spraw zagranicznych i rozmowa telefoniczna Baracka Obamy z Hassanem Rouhanim – napawa nadzieją zwolenników zakończenia dyplomatycznej wojny Iranu ze Stanami Zjednoczonymi. Jednocześnie pamiętać należy, że obaj prezydenci mają na swym własnym podwórku antagonistów i rzesze osób, których wizja stosunków amerykańsko – irańskich to wizja niezachwianych stanowisk, otwartej wrogości i natychmiastowej gotowości do rozwiązań siłowych.

Tymczasem spotkanie na szczeblu ministerialnym P5+1 z Iranem w Genewie, choć odbyło się za zamkniętymi drzwiami, daje dobre prognozy na przyszłość, o czym świadczy chociażby pokonferencyjne stanowisko przedstawiciela Unii Europejskiej, Catherine Ashton: *rozmawialiśmy o wiele konkretniej niż kiedykolwiek* – oświadczyła szefowa dyplomacji UE zaraz po zakończeniu negocjacji. Podobnie reprezentujący drugą stronę, minister Dżawad Zarif określił

¹ Graham A., Will Iran Get a Bomb or Be Bombed Itself This Year?, Atlantic, 1 sierpnia 2013.



rozmowy ze światowymi mocarstwami mianem *merytorycznych i perspektywicznych*.² Ostrożni i stroniący od przejawów optymizmu po negocjacjach byli jak zwykle przedstawiciele Francji, Wielkiej Brytanii oraz Niemiec. Zaś tradycyjnie przychylnie nastawionymi do Iranu członkami Rady Bezpieczeństwa okazały się Rosja i Chiny. Moskwa wezwała do złagodzenia sankcji wobec Iranu, zaś Pekin oświadczył, że po ostatniej rundzie rozmów znacznie poszerzyły się możliwości rozwiązania spornej kwestii irańskiego programu nuklearnego. Choć szczegóły prowadzonych rozmów wciąż pozostają niejawne, również Parlament Europejski zapewnia o woli wsparcia dla zniesienia sankcji wobec Iranu, jeśli ten będzie w sposób pożądaný współpracował z mocarstwami w kwestiach programu nuklearnego.³

Irańskie media, jak zawsze przy takich okazjach, podkreślają, że program nuklearny Islamskiej Republiki Iranu ma charakter pokojowy, wskazując jednocześnie, że jedynym aktorem na Bliskim Wschodzie, który posiada głowice nuklearne i nie ratyfikował układu o nieprolifracji broni jądrowej jest Izrael. To Izrael utożsamiany jest w Iranie z rzeczywistym zagrożeniem dla stabilizacji Bliskiego Wschodu.

Zagrożone interesy i bezpieczeństwo

Nie tylko w mocy uczestników P5+1 leży kwestia pojednania społeczności międzynarodowej z Iranem. Perspektywa korzystnego rozwoju wypadków w relacji Iran – Zachód, już teraz rodzi poważne obawy państw bliskowschodnich. Zaniepokojeni o swoje bezpieczeństwo bądź wpływy w regionie mogą być przede wszystkim Izrael i Arabia Saudyjska.

Zgodnie z prowadzoną od lat retoryką, Izrael – państwo nieuznawane przez Islamską Republikę Iranu – również alarmuje w obliczu szans na przełom w relacjach z Waszyngtonem o złych intencjach Teheranu. Dla dosadnej argumentacji, która ma otworzyć „oczy świata”, w izraelskiej prasie Iran porównywany jest bezpośrednio do nazistowskich Niemiec. Według izraelskich mediów motywy polityki irańskiej są antysemickie, a ostatnia runda negocjacji w

² U.S. says talks intense, serious after Iran hints at atomic concessions, <http://www.theguardian.com/world/2013/sep/26/iranian-foreign-minister-john-kerry-un>, [dostęp 19 października 2013].

³ 'European Parliament wants anti-Iran sanctions lifted', <http://www.presstv.ir/detail/2013/10/21/330579/ep-wants-antiiran-sanctions-lifted/>, [dostęp: 21 października 2013].



Genewie, porównana została nawet do szczytu w Monachium w 1938 roku.⁴ Z powodu stanowczej postawy Izraela, poważny dylemat odczuwają Stany Zjednoczone, dla których dążenie do porozumienia z Iranem mogłoby wpłynąć zbawczo na pomyślny rozwój wypadków w rejonach bliskowschodnich konfliktów, szczególnie w Syrii, ale także w Afganistanie, opuszczanym właśnie przez wojska NATO.

Układ geopolityczny w jakim znajduje się Iran – pomiędzy Irakiem i Afganistanem, z dużym wpływem na rzeczywistość w Syrii – stwarza możliwości dla podejmowania szerokiego spektrum działań. O tym, jak duża i doceniana (albo nawet i przeceniana) jest rola Iranu w konflikcie syryjskim, świadczą chociażby słowa premiera Izraela, Benjamina Netanjahu: *to nie Assad, lecz Iran sprawuje władzę w Syrii*.⁵ Dodatkową motywacją dla obu stron (Iranu i USA) w dążeniach do opanowania syryjskiego żywiołu jest stale rosnąca siła ekstremistów muzułmańskich w tym kraju. Zarówno IRI, jak i Stany Zjednoczone obawiają się jak ognia rosnącej roli ekstremizmu w regionie. Ten sam problem dotyczy w szerszej perspektywie również Afganistanu, w którym rzeczywistość zmieni się w 2014 roku wraz z zakończeniem misji ISAF i wyborem kolejnego prezydenta. Zarówno interesy Iranu, jak i Stanów Zjednoczonych, ucierpiałyby na powrocie do władzy Ruchu Talibów. Można zatem podsumować wywód krótko: Iran i Stany Zjednoczone mają dziś wspólny cel – walkę z fundamentalizmem islamskim w rejonie Bliskiego i Środkowego Wschodu i ten czynnik niewątpliwie może popychać te dwa kraje w kierunku porozumienia, mimo ogromnych różnic światopoglądowych. Kwestia irańsko-izraelska pozostaje jednak niezmiennie poważną przeszkodą, która może to porozumienie uniemożliwić. Idealnym czynnikiem byłoby uspokojenie napięć na linii Teheran – Tel Awiw, co niestety wydaje się być życzeniem tkwiącym w głębokiej otchłani utopii.

Można zaryzykować stwierdzenie, że każda forma wzmocnienia roli Iranu na arenie międzynarodowej, będzie również powodem do niepokoju dla Arabii Saudyjskiej – największego rywala Teheranu nie tylko w subregionie Zatoki Perskiej, ale także na płaszczyźnie religijno-ideologiczno-politycznej – w całym świecie islamu. Z drugiej strony, w relacjach saudyjsko – irańskich wraz z pojawieniem się prezydenta Rouhaniego również doszło do nieznacznego

⁴ Iranian deputy FM: Israel can live with our compromise proposals, <http://www.jpost.com/Iranian-Threat/News/Steinitz-Israel-hopeful-concerned-about-Iran-nuclear-talks-but-not-opposed-to-diplomatic-solution-328856>, [dostęp: 21 października 2013].

⁵ Netanyahu: Iran, not Assad, is in power in Syria, <http://www.jpost.com/Iranian-Threat/News/Netanyahu-warns-against-partial-deal-on-Iranian-nuclear-issue-329251>, [dostęp: 21 października 2013].

ożywienia. Era Mahmuda Ahmadineżada i jego ideologiczno-polityczna rywalizacja z Saudami w cieniu Arabskiej Wiosny to epizod, który nie przyniósł jak na razie zbyt dużych korzyści tak Teheranowi, jak i Rijadowi i nie stanowi obecnie w polityce tych dwóch państw celu numer jeden. Saudyjskie media z uwagą przyglądają się zatem polityce Stanów Zjednoczonych wobec Iranu, pozostając nieco na uboczu, a jeśli chodzi o szanse na wyjście Iranu z izolacji, za niezwykle istotny uważają również aspekt izraelsko-irański.

Czy jest zatem szansa na porozumienie?

W erze polityki globalnej żadne wielkie porozumienie nie dojdzie do skutku bez zaistnienia obaw o interesy, czy nawet krzywdę państw trzecich. Cały świat, a w szczególności rejony o położeniu strategicznym w regionie bogatym w surowce naturalne są dziś wielką areną globalnych interesów państw i cywilizacji. Tak jest obecnie choćby w przypadku Afganistanu i Syrii. Konflikty te i ich przyszłość związane są na wielu płaszczyznach z Iranem i Stanami Zjednoczonymi. Zbliżenie polityczne tych dwóch państw może mieć tylko korzystny wpływ na rozwój sytuacji i walkę z ekstremizmem islamskim, który staje się problemem tak jednych, jak i drugich. Na pierwszy plan przebijają się jednak wykluczające się nawzajem stanowiska Teheranu i Tel Awiwu. Co do tej kwestii podkreślić należy, że jest to sprawa zrozumiała, iż następujący właśnie powolny zwrot sytuacji w relacjach Teheran – Waszyngton rodzi poważne obawy w Tel Awiwie. Zatem to perspektywa irańsko-izraelska powinna stać się w najbliższym czasie przedmiotem głębszej analizy, jeśli miałyby nastąpić rzeczywisty przełom.

Porozumienie strategiczne z Iranem mogłoby stworzyć nowe możliwości działania Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej na terenie Bliskiego Wschodu. Również Iran, po dojściu do porozumienia z Zachodem, stałby się niewątpliwym beneficjentem takiego układu. Zniesienie sankcji gospodarczych dałoby Iranowi głęboki oddech – co istotne, nie chodzi tu tylko o elitę władzy, ale przede wszystkim o kilkadziesiąt milionów obywateli. Oczywistym jest, że Iran po ponad trzydziestu latach izolacji ma ogromny i niewykorzystany potencjał dla inwestycji, a irański rynek stałby się chłonny jak gąbka, chociażby dla produktów z Unii Europejskiej. Przy rozwoju współpracy gospodarczej i politycznej, IRI prawdopodobnie stanie się szybko bezdyskusyjnym numerem jeden w subregionie Zatoki Perskiej, a także w regionie całego Bliskiego Wschodu. Jak taką wizję odczytałyby (i jak na nią zareagowały) państwa takie, jak



Arabia Saudyjska czy Izrael? To już inna problematyczna kwestia, wszakże i te państwa mają głos w grze i paradoksalnie znaczący wpływ na decyzję mocarstw zachodnich.

Podęjrzliwoć oraz brak zaufania jest i po drugiej stronie

Droga do porozumienia z Iranem może być długa, kręta i wyboista. Dystans pomiędzy Zachodem i Islamską Republiką Iranu był bowiem budowany przez dekady. Nie dziwi zatem brak zaufania społecznego. Z sondaży przeprowadzanych na bieżąco w irańskich mediach wynika, że przejawianą w ostatnim czasie przez Waszyngton chęć rozmów, Irańczycy postrzegają raczej jako przebiegłość władz USA i szukanie możliwości zrealizowania swych celów w Syrii, aniżeli szczerą chęć nawiązania dialogu opartego na wzajemnym szacunku.⁶

Nie wiadomo, czy kierunek, który otwiera się po szczycie w Genewie, rzeczywiście doprowadzi do celu, jakim jest porozumienie i otwarcie nowego rozdziału w stosunkach Zachodu z Iranem. Warto jednak zauważyć, że jeszcze kilka miesięcy temu nikt nie widział nawet wąskiej ścieżki, która dawałaby nadzieję na wyjście z kryzysu, który niczym bagno wciągał Iran i Stany Zjednoczone w otchłań wojennej retoryki. Głęboki oddech, jakim jest prezydentura Rouhaniego, daje szanse na kolejne kroki do przodu. W końcu Iran i Zachód, tak politycznie jak i gospodarczo, mają sobie nawzajem wiele do zaoferowania.

Kolejna runda rozmów światowych mocarstw z Iranem odbędzie się już 7 i 8 listopada br., również w Genewie.

⁶ Wg. wyników sondażu zamieszczonego na stronie irańskiej tuby informacyjnej www.presstv.ir [dostęp: 15 października 2013].



*Tezy przedstawiane w serii „Biuletyn OPINIE” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

Kontakt

Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

Biuletyn OPINIE FAE nr 22/2013

Perspektywy negocjacji z Iranem

Autor: Jakub Gajda

Ekspert Fundacji *Amicus Europae* oraz Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego.

Orientalista, publicysta i tłumacz prasowy z języków perskiego, dari, tadżyckiego i paszto. Twórca i redaktor naczelny serwisu Afganistan24.org.

Od 2009 r. doktorant w Wyższej Szkole Studiów Międzynarodowych w Łodzi.



Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.